18-letni muzułmanin leży na pryczy naprzeciwko z telefonem przy uchu. Słucha muzyki, mi też dał posłuchać , nie wiem co to było. Nakupił sobie z kilogram orzeszków nerkowca i z pół kilo rodzynek. Poczekają sobie do szóstej wieczorem, aż Allach przestanie patrzeć. Na pryczy pod nim hindus puszcza nam z telefonu jakieś hity na wysokich tonach. My trzymamy nogi na jego beczkach. Beczki zamiast walizki, na ubrania i jedzenie, chociaż na początku podejrzewaliśmy go o przemyt bimbru albo benzyny. Właśnie przegląda sobie polski „Twój Styl”. Pociąg zwalnia. Na torach za oknem kładą się cienie okratowanych okien i światło. Czarne palmy odcinają się od wciąż jaśniejszego nieba. Między nimi na tej granicy nieba i ziemi przemykają światła samochodów. I coś gra w trawie. A może to tylko silnik pociągu.